

# Sądy jak fabryki - spraw przybywa, sędziów – nie

[https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/wakaty-w-sadach-sedziow-mniej-wieksze-zaleglosci-dane-z-2020-r,506970.html?fbclid=IwAR1nMi7xqdm5W\\_p6QiH\\_OTlwt-Zp1wJfC1RZq-zzLnmQDVpdxAALix4TiA](https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/wakaty-w-sadach-sedziow-mniej-wieksze-zaleglosci-dane-z-2020-r,506970.html?fbclid=IwAR1nMi7xqdm5W_p6QiH_OTlwt-Zp1wJfC1RZq-zzLnmQDVpdxAALix4TiA)

**Patrycja Rojek-Socha**

**Data dodania: 10.03.2021**

**Z najnowszych danych wynika, że liczba wolnych etatów sędziowskich na koniec 2020 roku sięgnęła 1048. To aż o 200 więcej, niż rok wcześniej. Sądowa rzeczywistość wygląda fatalnie - nawet po 500 spraw w referatach, praca siedem dni w tygodniu i "odkopywanie" się z zaległości przez lata. Sami sędziowie przyznają, że w nawale spraw popełniają znacznie więcej błędów.**

Sędziowie podkreślają, że jak każdy człowiek, mają swoje "moce przerobowe". I tak sędziowie w sądach apelacyjnych mówią, że miesięcznie są w stanie wydać do 15 wyroków, maksymalnie 20. Rocznie - odpowiednio średnio ok. 150. Sędziowie sądów pierwszej instancji wskazują, że merytorycznych wyroków wydają w ciągu roku ok. 50, 60. Wiele zależy oczywiście od wielkości sądu, miejscowości, w której ten się znajduje, czy od wielkości wydziałów. W tych większych sędziowie mają nawet po 500 spraw w toku, rzadko w których mniej niż 200.

- Co to oznacza w praktyce? **Jako sędzia sądu okręgowego mam obecnie w referacie 300 spraw, duża część to te poważniejszego kalibru. Gdyby żadne nowe nie wpływały - a tylko w styczniu i w lutym wpłynęło ich kilkadziesiąt - na ich rozpatrzenie potrzebowałbym ok. 5 lat** - mówi nieoficjalnie jeden z sędziów z południa Polski. I dodaje, że nie tylko sądy, ale też sędziowie są na granicy wydolności, a lepiej nie będzie, bo po pandemicznych ograniczeniach, do sądów będzie wpływać coraz więcej spraw.

## **Sądy jak fabryki, czasu ciągle brak**

Z danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że liczba wolnych etatów sędziowskich i asesorskich w 2018 r. wynosiła 811, w 2019 r. - 841, a w 2020 r. już 1048. Resort zapewnia jednak, że poprawa będzie, bo jak do tej pory, w 2021 r. nominację odebrało 154 sędziów, a ok. 200 na nie oczekuje. Na kolejne 400 wolnych miejsc ogłoszono już nabór.

**- Opóźnienia we wręczaniu nominacji w ubiegłym roku miały związek z początkiem pandemii, jak również z wyborami prezydenckimi - wyjaśnia. Resort dostrzega problem i proponuje rozwiązania, która mają zapobiec postpandemicznemu paraliżowi sądów - to choćby projekt zmian w procedurze cywilnej, zakładający (w czasie epidemii, zagrożenia epidemicznego i rok po nim) jednoosobowe, co do zasady, składy, zamiast "trójek" i rozprawy online, a jeśli nie można ich z powodów technicznych przeprowadzić - posiedzenia niejawne. Wyjątkiem miałyby być rozprawy stacjonarne.**

Sędziów to jednak nie przekonuje. - Te dane obnażają prawdę na temat tzw. reformy sądownictwa, która rzekomo jest prowadzona od 2015 roku. Sytuacja kadrowa w sądach jest gorsza niż kiedykolwiek, nieobsadzonych pozostaje ponad 10 proc. etatów. Obserwujemy pogarszające się wyniki w zakresie sprawności postępowania, sprawy w sądach trwają coraz dłużej, praktycznie w każdym sądzie brakuje sędziów i asesorów - mówi w rozmowie z Prawo.pl sędzia Dorota Zabłudowska z Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe, ze Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia.

Rozmówcy Prawo.pl nie ukrywają, że braki kadrowe mocno odbijają się na ich codziennej pracy. - Spójrzmy na urzędników, ile mają spraw jednocześnie, ile wydają decyzji w istotnych kwestiach - np. pozwoleń na budowę? Rządzący od lat starają się nie dostrzegać tego problemu w kontekście sędziów. Zresztą, sytuacja pogorszyła się jeszcze w ostatnich latach. Nie tylko zrzuca się na nas liczbę spraw nie do udźwignięcia, ale do tego dochodzi nacisk zewnętrzny z niedobrą aurą, że jesteśmy leniwi, że nie chce nam się pracować, że jesteśmy złodziejami wiertarek i kiełbasy - mówi sędzia z Warszawy.

W praktyce - jak dodaje - brak czasu odbija się na jakości orzecznictwa. - **Rzadko kto ma czas na doszkalanie się, czytanie aktualnych komentarzy, opracowań. A przecież powinniśmy to robić, bo przepisy ciągle się zmieniają.**

**Nikt nie pokusił się, żeby wskazać, że sędzia ma wydać np. miesięcznie tyle a tyle wyroków. A przecież to nie chodzi tylko o napisanie wyroku, trzeba to przemyśleć, przeanalizować sprawę, napisać uzasadnienie.** Jeżeli ma być szybko, to trzeba się liczyć z błędami, a błędy uderzają choćby w prawo do sądu - wskazuje.

### **Są wydziały, gdzie jest szczególnie źle**

Koronawirus dodatkowo "dociążył" niektóre wydziały. Trudna sytuacja jest w sprawach rodzinnych, gdzie terminy - np. w Warszawie, ustalane są obecnie już na jesień 2021 r.

**- Ogromny problem z wakacjami oraz brakiem odpowiedniej liczby kadry występuje w sądach upadłościowych. Skutkiem tego jest, że sprawy upadłościowe i restrukturyzacyjne, gdzie czas jest na wagę złota, są rozpoznawane po kilka miesięcy. Sędziowie nie są w stanie faktycznie tych spraw prowadzić czy choćby nadzorować, bo jest ich po prostu za dużo.** Z uwagi na ogromne obłożenie upadłościami konsumentkami, cierpią duże upadłości i restrukturyzacje przedsiębiorstw, gdzie szybkie decyzje są konieczne z perspektywy powodzenia prowadzonych procesów - mówi Aleksandra Krawczyk, adwokat, partner w Kancelarii Prawnej SDZLEGAL Schindhelm.

Nie ma wątpliwości, że wakaty i obłożenie sędziów jak najbardziej przekłada się na przewlekłość postępowań, ale też wpływa negatywnie na jakość prowadzenia spraw.

**- Kiedy np. w sprawie spornej z zakresu prawa budowlanego rozprawy są co kilka miesięcy, sędzia – tak samo zresztą jak pełnomocnik – za każdym razem musi się przygotować, powtórzyć sobie sprawę, a to często kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt tomów akt. Sędziowie mają problem z czasem i część przychodzi, niestety, na sprawy nieprzygotowana.** Sędziowie są wówczas często bierni na rozprawie, a postanowienia, choćby dowodowe, podejmują po rozprawach, na posiedzeniach niejawnych. To powoduje kolejne opóźnienia, bo strony wtedy w innym trybie próbują doprowadzić do ich zmiany, piszą pisma itp. - mówi.

I dodaje, że skutkiem organizowanie rozpraw co kilka miesięcy, albo nawet rzadziej, jest też to, że świadkowie są mniej przydatni, bo po prostu zapominają

o ważnych okolicznościach. - Zdarza się, że w ogóle nie można ich już powołać, choćby ze względu na wiek, czy... śmierć - wskazuje.

### **Jest bałagan, trzeba posprzątać**

Nikt też nie ma wątpliwości, że sytuacja w sądach wymaga naprawy. Jakiej? Recepty są różne - rozmówcy Prawo.pl podkreślają jednak, że nie pomogą przyjmowane naprędce rozwiązania. Wskazują tu choćby na propozycje zmian w procedurze cywilnej.

**- Ja nie jestem przeciwnikiem zmian w składach, czyli ograniczenia liczby przypadków, gdy sąd orzeka w tzw. składzie trójkowym, natomiast uważam, że nie powinno to dotyczyć spraw apelacyjnych. Poza tym, taka zmiana – wg mnie o charakterze fundamentalnym – powinna być poprzedzona badaniami i konsultacjami, nie powinna być wprowadzana na szybko pod pozorem walki z koronawirusem. Podobnie rzecz się ma w przypadku posiedzeń jawnych - mówi mecenas Krawczyk, ale takich opinii wśród prawników i sędziów jest znaczeni więcej.**

Dodaje, że na czas prowadzenia postępowań i ich jakość mogłaby wpłynąć pozytywnie także zmiana sposobu organizacji rozpraw. - Od lat postuluje się, żeby sędziowie w sprawach cywilnych (podobnie jak to się czasem dzieje w sprawach karnych) wyznaczali od razu kilka rozpraw w sprawie, np. co tydzień. Tak, by skończyć ją w krótszym czasie i zająć się kolejną. Myślę, że dzięki takiemu rozwiązaniu, które nie wymaga zmian ustawodawczych, a jedynie zmiany podejścia, sprawność postępowań byłaby na pewno większa - mówi.

- Nowelizacje ustaw procesowych, wymagające zmian otoczenia prawnego i faktycznego, winne być przemyślane, gdyż są zbyt ważne, aby wprowadzać je w sposób pilny, bez przygotowania - mówi z kolei sędzia Zbigniew Miczek z Sądu Rejonowego w Tarnowie. W jego ocenie problem jest znaczenie szerszy, brakuje też rozwiązań prawnych regulujących kwestie wspomagające prowadzenie postępowań sądowych, jak ustawa o biegłych sądowych, oraz wsparcie orzekających sędziów przez referendarzy i asystentów.

**- Rzeczywistym problemem jest niska jakość stanowionego prawa, które często nie jest dostosowane do aktualnego stanu stosunków społeczno-**

**gospodarczych, generując tym samym znaczącą liczbę postępowań sądowych - dodaje.**

Sędzia Zabłudowska wskazuje natomiast na konieczność uporządkowania kwestii nominacji sędziowskich - tak, by nie było wątpliwości co do prawidłowości powoływania sędziów. - Jedyną drogą jest natychmiastowe wycofanie się z niekonstytucyjnych zmian dotyczących powołania Krajowej Rady Sądownictwa, zakwestionowanych wyrokami TSUE z 19.11.2019 r. i 2.03.2021 r. Należy powołać Krajową Radę Sądownictwa w sposób zgodny z polską konstytucją i unijnymi standardami niezależności sądów. Następnie niezbędne będzie powtórzenie wszystkich konkursów, które zostały przeprowadzone przy udziale upolitycznionej KRS, by uniknąć w przyszłości wątpliwości co do statusu i kompetencji powołanych przy jej udziale sędziów oraz przywrócić stabilność prawną - dodaje.

### **Splaszczanie struktury, zmiany w kognicji**

W lutym ubiegłego roku wiceminister sprawiedliwości Anna Dalkowska zapowiadała w rozmowie z Prawo.pl kolejny etap reformy sądownictwa. **Mówiła o trwających pracach - do tej pory, projekt nie został upubliczniony, choć temat powraca co kilka miesięcy. Zgodnie z zapowiedziami resort rozważa splaszczanie struktury sądownictwa i ujednoczenie statusu sędziego. Ponadto - ograniczenie kognicji sądów powszechnych, a w ślad za tym - jak mówiła wiceminister Dalkowska - uwolnienie etatów sędziowskich i skierowanie ich tam, gdzie potrzeby są największe, np. do spraw gospodarczych.**

Pod koniec ubiegłego roku, w planach prac legislacyjnych rządu, pojawiły się założenia zmian w procedurze cywilnej. Jeden z punktów dotyczył poszerzenia kompetencji asystenta sędziego o możliwość dokonywania zwrotu pism procesowych wnoszonych przez zawodowych pełnomocników, które nie odpowiadają warunkom formalnym lub zostały nienależycie opłacone.

Co i rusz wraca też temat sędziów pokoju, tyle że potrzebne byłyby tu zmiany w konstytucji.